Goniec Codzienny

Wilno
CZWARTEK
24 czerwca 1943
Nr. 593
Cena w Wilnie 5 fen.

Zestrzelono 92 nieprzyjacielskie samoloty terrorystyczne

Miejscowa działalność bojowa na froncie wschodnim. — Bazy lotnicze i fabryki uzbrojeniowe na nieprzyjacielskim zapleczu zbombardowane

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 22 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim miała miejsce tylko nieznaczna miejscowa działalność bojowa.

Koło półwyspu Rybackiego zatopiono celną bombą frachtowiec przybrzeżny.

Nocny atak silnych niemieckich zespołów samolotów bojowych skierowany był na pewną sowiecką fabrykę uzbrojeniową nad Wołgą.

Podczas gdy w dniu wczorajszym odosobnione nieprzyjacielskie samoloty dokonywały nalotu na obszar Rzeszy, silny zespół brytyjskich bombowców zaatakował obszar zachodnich Niemiec. Szczególnie w dzielnicach mieszkalnych miasta Krefeld od bomb kruszących i zapalających wynikły silne szkody. Prócz licznych bloków budynków, zburzone zostały dwa szpitale. Ludność miała straty.

Dotychczas ustalono zestrzelenie 39 kilkomotorowych bombowców.

Lotnictwo bombardowało w nocy na 22.VI. poszczególne obiekty w rejonie Londynu i na południowym wybrzeżu Anglii.

Okręty ubezpieczające marynarki wojennej zestrzeliły u wybrzeża Holandii 3 samoloty z zespołu brytyjskich myśliwców.

Podczas nocnego ataku niemieckich samolotów na port w Bizercie, o czym komunikowano, w nocy na 21.VI. uszkodzono celnymi bombami 6 dużych statków handlowych i dwa okręty wojenne.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 23 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje;

Z frontu wschodniego melduje się tylko o miejscowej działalności bojowej.

Lotnictwo atakowało bazy lotnicze i fabryki uzbrojeniowe na zapleczu nieprzyjacielskim i zapaliło pociskami w zatoce Fińskiej trzy przybrzeżne frachtowce.

Brytyjskie i północno-amerykańskie siły lotnicze przeprowadziły w dniu wczorajszym i ubiegłej nocy kilka ciężkich nalotów na miasta w zachodnich Niemczech i w zajętym obszarze zachodnim.

Zwłaszcza w dzielnicach mieszkalnych miast Oberhausen i Mühlheim (Ruhr) wynikły poważne zniszczenia. Ludność poniosła większe straty.

W godzinach popołudniowych dn. 22 czerwca na obszarze morza pod Scheveningen silny zespół brytyjskich bombowców i samolotów torpedowych zaatakował bezskutecznie niemiecki konwój. Okręty ubezpieczające i pokładowa artyleria przeciwlotnicza statków handlowych zestrzeliły 7 z atakujących samolotów. Konwój w całości dopłynął do swego portu przeznaczenia.

Ogółem podczas ataków w dniu wczorajszym i ostatniej nocy według dotychczas nadeszłych meldunków zestrzelono ponownie 92 nieprzyjacielskie samoloty, w tym najmniej 72 czteromotorowe bombowce. Stracono 3 własne myśliwce.

Niemieckie samoloty bojowe bombardowały w nocy na 23 czerwca poszczególne obiekty w Londynie.

×

BERLIN. (DNB). Na froncie Wschodnim odparto wszędzie ataki nieprzyjacielskie z wielkimi stratami przeciwnika. Podczas niespodzianego posunięcia się naprzód zniszczyły niemieckie czołgi-tygrysy w okolicy Charkowa 31 nieprzyjacielskie bunkry i stanowiska bojowe. Broni powietrznej udało się na dłuższy czas zniszczyć most kolejowy w odległości 25 km. od Woroszyłowgradu, prowadzący przez rzekę Doniec.

BERLIN (DNB). Na północnym odcinku frontu wschodniego eskadry bojowe i szturmowe obrzuciły bombami ważne drogi dostarczania posiłków, a także połączenia komunikacyjne. Mimo ognia obronnego kilku baterii ciężkiej artylerii przeciwlotniczej trafiły bomby lotników niemieckich w most pomocniczy na rzece Wołchow, który został dopiero zbudowany po zniszczeniu mostu kolejowego. Przez dotkliwe uszkodzenie tego mostu została znowu znacznie utrudniona dostawa sowieckich posiłków dla frontu. Niemieckie samoloty bojowe powróciły bez strat.

Eskadry myśliwców ochraniały drogę powietrzną samolotów bojowych i w walkach powietrznych z przeważającymi siłami zestrzeliły 30 maszyn bolszewickich.

Głosy angielskie
o pow żnej sytuacji na Pacyfiku

SZTOKHOLM. (DNB). Wybitne czasopismo gospodarcze angielskie „ Economist“ pisze, że w Stanach Zjednoczonych omawiana jest kwestia, czy wskutek tymczasowego zaprzestania operacji wojennych Japończycy stali się silniejsi, czy też osłabli. Zdaniem czasopisma angielskiego, osłabnięcie akcji wojennej na Pacyfiku, umożliwia Japończykom conajmniej przeprowadzenie ich własnych projektów, zakrojonych na dłuższą metę w ich nowym Imperium na południu. Z japońskiego punktu widzenia jednak istnieją również niedwuznaczne oznaki sporów i trudności na Pacyfiku wśród Anglików i Amerykanów północnych. Wskutek tego nie będzie bynajmniej dalekim od prawdy pogląd japoński, że wszelki okres czasu, będący pod znakiem bezczynności strategicznej, wzmacnia tylko Japonię, a osłabia przeciwnika. O ileby Japończycy mieli słuszność, to Angloamerykanie mogliby się znaleść w bardzo niewygodnej sytuacji, z której powstałaby nowa nieufność i nowe nieporozumienia pomiędzy czterema głównymi sojusznikami. Siła Japonii obecnie oparta jest przede wszystkim na samowystarczalności jej zaopatrzenia gospodarczego. Japonia może w obrębie Pacyfiku zaopatrzyć się własnymi siłami we wszystko potrzebne. Sytuacja jej jest najzupełniej zadowalająca, nie tylko z punktu widzenia gospodarczego, ale i wojskowego. Japończycy zatrzymują przeciwnika wszędzie na granicach swego ogromnego posiadania. Reasumując, „Economist“ sądzi, że Japończycy postarali się pod względem strategicznym, aby wszelki atak przeciwnika utknął w swym stadium początkowym.

Angielska partia pracy
nie ufa komunistom

SZTOKHOLM. Motywem, na którym opierała się odmowa przyjęcia komunistów angielskich do partii pracy była wątpliwość co do ich lojalności i we środę na zebraniu dorocznym partii wypowiedziało się za tym 1.951.000 głosów, a tylko 712.000 głosów było za ich przyjęciem. Zasadnicze zastrzeżenie członków partii pracy przeciwko temu zjednoczeniu z komunistami angielskimi partji laburzystów wyraziło się w treści przemówienia ministra spraw wewnętrznych Herberta Morrisona, wypowiedzianego przed głosowaniem. Morrison wysunął jako warunek dla współpracy z komunistami — żądanie, aby komuniści wyrzekli się uprawiania swej własnej polityki i solidar nie oświadczyli się za polityką labourzystów. Morrison powiedział, że komuniści wciąż jeszcze wierzą w rewolucję przy pomocy gwałtu i dodał, że niema możności uzgodnić polityki labourzystów z polityką takiej partii którą, jakkolwiek poddaje się zasadzie wyborców, lecz jednocześnie jest gotowa za pomocą gwałtu przystąpić do rewolucji. Minister spraw wewnętrznych zaprzeczył jakoby istniała zależność spraw polityki zagranicznej od zachowania się partii pracy. Stosunki angielsko sowieckie nie są zależne od decyzji partii pracy, ponieważ partia ta, pomimo wyzywającego ustosunkowania się komunistów angielskich, zawsze usiłowała utrzymać dobre stosunki pomiędzy obydwoma państwami.

Przemówienie Morrisona usiłowało załatwić sprawę na wzór kota przy gorącej kaszy. Ukłony jego pod adresem Moskwy nie mogą nikogo otumanić i tylko potwierdzają, że również i Morrison nie wierzy w rozwiązanie kominternu i obawia się komunistów, uprawiających rewolucję z rozkazu Moskwy w celu właśnie obalenia partii labourzystów. Kilkakrotne wzmianki Morrisona, że jedynie rozwiązanie partii komunistycznej uspokoiłoby wątpliwości labourzystów, nie mówi nic innego, jak to, że istnienie partii bolszewickiej jest jednoznaczne z egzystencją kominternu.

Z liczby 712.000 głosów, oddanych za przyłączeniem komunistów do partii pracy, 400.000 głosów złożyły związki górników angielskich. Jakkolwiek przez to samo tworzą one najsilniejszą grupę, będącą za fuzją z komunistami, to jednak i ona za warunek do obecnie niedoszłej do skutku współpracy z komunistami postawiła uznanie przez nich ustawy partii pracy.

Włoskie komunikaty wojenne

RZYM 20. 6. (DNB). Kwatera główna armii włoskiej podaje do wiadomości: Eskadry włoskich samolotów torpedowych stawiały znowu przeszkody wzmożonemu ruchowi przeciwnika. Wzdłuż wybrzeża Afryki Północnej zatopiły one u Bone jeden parowiec o pojemności 10.000 TRB i trafiły w dwa inne parostatki o łącznej pojemności 17.000 TRB.

Bombowce włoskie i niemieckie atakowały z widocznym powodzeniem porty w Bizercie i Pantellerii.

Silne ugrupowania samolotów czteromotorowych atakowały wczoraj wybrzeże Kalabryjskie pomiędzy Villa san Giovianni, a Reggio oraz miasto Messynę. Myśliwce włoskie zestrzeliły jeden samolot pod Reggio, dwa samoloty strąciła artyleria przeciwlotnicza pod Messyną i 1 nieprzyjacielski samolot wywiadowczy został zniszczony przez myśliwców nad Sardynią.

×

RZYM, 21.VI. (DNB). Przy atakach na silnie ochraniany konwój w zachodniej części Morza Śródziemnego jedna z włoskich łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana-porucznika, Arcangelo Giliberti z Neapolu zatopiła jeden parowiec i celnie trafiła w inny.

Dalszy statek handlowy średniej wielkości trafiony przy wybrzeżu Tunisu przez włoski samolot torpedowy należy uważać jako zatopiony.

Lotnictwo Osi skutecznie atakowało statki znajdujące się w porcie Bizerta.

Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało nalotów na okolice Neapolu, na Foggia, Spinazzola (Bari), Reggio Calabria, Villa San Giovani, Castelvetrano, Porto Empedocle, Licata i Syrakuzy. Łącznie zestrzelono 26 samolotów nieprzyjacielskich, z tego dziesięć przez włoskie i niemieckie myśliwce, 16 przez artylerię przeciwlotniczą. Z tych zestrzelono cztery koło Neapolu, dwa przy Reggio Calabria, dwa przy Castelvetrano, jeden przy Migligheddu (prowincja Enna na Sycylii) i jeden przy Porto Empedocle.

Fiński komunikat wojenny

HELSINKI 20. 6. (DNB). Fiński komunikat wojenny z niedzieli ma brzmienie następujące:

Na przesmyku karelskim fińskie oddziały wywiadowcze zaatakowały oddziały nieprzyjacielskie i zniszczyły je całkowicie.

Na przesmykach Aunus i Mazelskaja został odrzucony mały nieprzyjacielski oddział szturmowy, który chciał wedrzeć się w fińskie pozycje. Na pozostałych frontach lądowych obustronna działalność artyleryjska.

Obchód 22 czerwca w Wilnie

Podobnie jak w pamiętny dzień 22 czerwca 1941 roku, tak samo i przedwczoraj, w drugą rocznicę dnia wyzwolenia, dzień wstał piękny i słoneczny. We wczesnych godzinach porannych ulicami miasta przeszła z pobudką orkiestra straży przeciwpożarowej. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się na cmentarzu wojskowym na Zakrecie, gdzie Gebietskommissar Hingst, p. Feldkommandant, naczelnik SS i policji Standartenführer Krieg i burmistrz Dabulevicius złożyli wieńce na grobach poległych żołnierzy. Pełna nastroju uroczystość zakończyła się krótkim przemówieniem p. Gebietskommissar'a.

O godzinie 11 m. 30 dokonał p Gebietskommissar Hingst aktu wypuszczenia amnestyjnego 20 więźniów, częściowo politycznych. Następnie wielka uroczystość odbyła się o godzinie 12 na placu Katedralnym.

Przedstawiciele władz dokonali przeglądu ustawionych w wielki czworobok oddziałów wojskowych, niemieckiej policji, litewskich drużyn policyjnych i straży przeciwpożarowej. Następnie p. Gebietskommissar Hingst wygłosił do zgromadzonych tłumów mieszkańców Wilna przemówienie, wyjątki z którego przytaczamy poniżej.

Przemówienie Gebietskommissar'a Hingst'a

„Są w życiu narodów tak głębokie wydarzenia, mówił Gebietskommissar, że oznaczają one dla narodu, który spotkało takie wydarzenie, najskrajniejszą niedolę, ba, drogę do zagłady, albo też szczęśliwe wyzwolenie a równocześnie odrodzenie do nowego życia. Niemcy przeżyli raz ów ponury dzień listopadowy w roku 1918 kiedy to gatunkowo i rasowo obce siły złamały wolę oporu narodu niemieckiego. Przez niedolę i poniżenie, rozpacz i chaos zmuszony był kroczyć naród niemiecki, by po długiej zaciętej walce Adolfa Hitlera i jego ruchu przeżyć 30 stycznia 1933 r., w dniu przejęcia władzy szczęśliwe wyzwolenie i swoje odrodzenie.

Również w życiu narodów bałtyckich a więc także i Litwinów zjawiła się niedola i jak się zdawało rozpoczęła się droga do ostatecznej zagłady. Po pokonaniu Polski armia Rzeszy Wielkich Niemiec zmuszona była przystąpić do decydującej rozprawy z demokracjami i plutokracjami zachodu Ten moment związania Niemiec na zachodzie wykorzystało szatańskie państwo na wschodzie, bolszewizm, do rozszerzenia swego krwawego terrorystycznego reżimu na narody bałtyckie. Nie chcę przed oczyma waszymi w dniu dzisiejszym wywoływać w całym ogromie obrazów nieszczęść i cierpień, wywożeń i morderstw, brutalności i bestialstwa z lat 1940 1941. Niema niemal nikogo w narodzie litewskim, ktoby na własnej skórze nie wycierpiał najcięższych rzeczy lub nie poniósł najcięższych ofiar wśród członków swojej rodziny. Wówczas wydawało się, jakoby wzrastające wywożenia i morderstwa musiały doprowadzić do zniszczenia i wytępienia narodu litewskiego.

I oto na rozkaz Adolfa Hitlera wystąpiła 22 czerwca 1941 r. armia Rzeszy Wielkich Niemiec do wielkiej decydującej walki z masami wojsk bolszewickich. Jest to zaiste najśmielsza i najbardziej bohaterska decyzja, jaką kiedykolwiek powziął przywódca narodu i polityk. Z niesłychanym zapałem ofensywnym i niezłomną siłą wyrzucono bolszewików z krajów bałtyckich. Również litewscy żołnierze i ochotnicy chwycili za broń i ruszyli przeciwko wspólnemu wrogowi.

W tym dniu, 22 czerwca 1941 r., odwróciły się narody Kraju Wschodniego a także Litwa ostatecznie od bolszewików i zwróciły się czołem ku Europie.

Walka z bolszewizmem trwa adal. Prawie wszystkie narody europejskie przyłączyły się do tej walki, ponieważ zrozumiały, że ich egzystencja, ich życie, ich kultura są w niebezpieczeństwie i że mogą być zniszczone, gdyby bolszewizmowi udało się pokonać Europę.

Mężczyźni i kobiety miasta Wilna! Dzień 22 czerwca 1941 r., którego rocznicę dzisiaj obchodzimy, wejdzie do historii jako dzień wyzwolenia. Zrozumiejcie rozpoczęty z tą datą wielki zwrot. Wzywam Was do walki i pracy przeciwko światoburczemu bolszewizmowi. Wspólną pracą chcemy wywalczyć nowy i lepszy porządek. Zechciejmy zrozumieć, że walka obecna jest naszym wspólnym przeznaczeniem i prowadźmy tę wspólną walkę wszystkimi siłami i przy użyciu całej energii, jakiej nam Bóg użyczył. Nagrodą za nasze wspólne wysiłki i ofiary będzie wspólne zwycięstwo i lepsza, szczęśliwsza Europa, która obdarzy swe narody wspólną i szczęśliwą przyszłością“.

Po przemówieniu Gebietskommissar'a zabrał głos burmistrz Dabulevicius i w krótkich słowach wspomniał o wypadkach z lat 1940 i 1941, kiedy to mały naród litewski został sterroryzowany przez bolszewików, a następnie o spontanicznej pomocy zbrojnej, jaką okazał armii niemieckiej w czerwcu 1941 r. Podkreślił on, że Litwa zawdzięcza swoje wyzwolenie jedynie i wyłącznie męstwu armii niemieckiej i wspomniał również o tych, którzy pomagali armii niemieckiej i swe życie złożyli w ofierze. Wojna się jeszcze nie skończyła i wielu Wilnian musi z bólem myśleć o swoich bliskich wywiezionych na daleki wschód. Chodzi o to, by zaprząc wszystkie siły do pracy lub na froncie aż do ostatecznego zniszczenia bolszewizmu.

Dźwięki hymnu litewskiego zabrzmiały nad placem. Następnie zabrał ponownie głos Gebietskommissar Hingst, poświęcając swe przemówienie Wodzowi Niemiec i wypowiadając swe przywiązanie do niego w krótkim zdaniu: „Wierzymy w zwycięstwo, ponieważ mamy swego Wodza!“ Trzykrotny okrzyk na cześć Wodza Niemiec i uroczyste dźwięki hymnów niemieckich zakończyły oficjalną część uroczystości.

Następnie po uroczystości na placu Katedralnym, nastąpił przemarsz i defilada ulicą Gedimina. W godzinach popołudniowych p. Feldkommandant, Gebietskommissar Hingst i burmistrz Dabulevicius odwiedzili pozostających w szpitalach rannych żołnierzy. O godzinie 15 odbył się na placu Orzeszkowej koncert orkiestry wojskowej. Nieco później pod protektoratem burmistrza Dabuleviciusa odbył się obchód w ogrodzie Bernardyńskim stanowiący dla ludności przyjemną rozrywkę. Na tym Wilno zakończyło drugą rocznicę wyzwolenia od czerwonego terroru.

Czy brytyjska wspólnota narodów przejdzie do rąk Ameryki?

„No foreign entanglements!" Jeżeli się zastanowić, że ta zasada należała niegdyś do najbardziej podstawowych linii polityki zagranicznej Ameryki, a dziś w Azji, w Afryce i na przedpolach europejskiego kontynentu działają polityczni i militarni poplecznicy „amerykańskiego stulecia", to można zauważyć zachodzącą tam dramatyczną zmianę światowej politycznej orientacji. Dramatis personae są: Franklin Delano Roosevelt, człowiek, który głosi, że tylko niebo stanowi granicę w jego imperialistycznych apetytach i Winston Churchill który twierdzi, że nie zamierza wysprzedawać brytyjskiego imperium. Miejsce akcji: angielskie dominia, kolonie, mandaty i sfery wpływów. Charakteryzacja obu bohaterów akcji jest prosta: Roosevelt jest „come in" renomowany goj stojących ponad państwem organizacji żydowskiego wielkiego kapitału, zaś Churchill, lubiący hazard, potomek warstwy panującej w feudalno - arystokratycznym imperium, ma tak samo wątpliwą sławę jak Marlborough, jego przodek, który zawdzięcza swe sukcesy w dowodzeniu na polu bitew więcej ks. Eugeniuszowi sabaudz. niż własnemu talentowi. (Skromny Sabaudczyk rozstrzygnął w Höchstedt'cie, a nie patetyczny brytyjczyk). Trochę trudniej dla widzów jest śledzić za przebiegiem akcji, ponieważ zamaskowany moment t. j. przymierze de jure obu głównych aktorów wprowadza niejasności. Ale rozwój wypadków w ostatnich czasach dostarczył tyle niezbitego materiału, że odczytać można zamiary amerykańskiego imperializmu; zamiary te w każdym razie związane są z korzyściami na koszt brytyjskiego imperium. W Londynie zdają sobie z tego jasno sprawę. Land-and-Lease-Bill (ustawa o wydzierżawieniu lub wypożyczeniu), interes z kontrtorpedowcami, egoistyczne usunięcie angielskiego kapitału z Południowej Ameryki, gospodarcze ujarzmienie państw Ameryki Łacińskiej i w związku z tym wojskowa kontrola jej linii lotniczych oraz baz morskich — to było pierwszym krokiem na drodze ekspansji imperializmu amerykańskiego. Pod tym względem wywiązał się Roosevelt dobrze. Przyszedł czas ciężkiego położenia Brytyjczyków w Północnej Afryce i miał on okazję wmieszać się w sprawy afrykańskie. Wyłonił się zamiar budowy dróg przez kontynent afrykański, wkrótce projekt ten został przyjęty i niebawem inżynierowie Roosevelta rozpoczęli pracę na ziemi Zachodniej Afryki nad budową drogi do Nilu.

Obecnie Roosevelt osiągnął w przebiegły sposób pod płaszczykiem niesienia pomocy to, do czego dążono na Wallstreet, mianowicie otwartą została szeroko brama do Brytyjskiego Imperium. Od tego czasu zmierza się do celu krok za krokiem: amerykańskie placówki konsularne mnożą się epidemicznie wszędzie tam, gdzie dotychczas tylko rozporządzenia brytyjskich urzędników były ważne, zwłaszcza w krajach arabskich i w Indiach. W Arabii Saudyjskiej wiercą jankesi naftę (wskutek otrzymania koncesji na naftę, został wycofany kapitał brytyjski), w Egipcie korzystają armie USA obok Anglików z praw eksterytorialnych, w Libanie próbowali choć bezskutecznie rekrutować, w Teheranie kontrolują oni finanse, w Indiach bruździ mister Philipps w brytyjskiej polityce kolonialnej, w Sinkian, w starym chińskim Turkiestanie Wschodnim, budują oni swe lotniska.

Te od dłuższego czasu znane już wypadki powinny wystarczyć, ażeby uzasadnić skargi dziennika „Daily Mirror", który niedawno pisał, że Brytyjczycy doznali w tej wojnie najcięższych strat od Stanów Zjednoczonych, gdyż istnienie Imperium jest poważnie przez nie zagrożone.

Angielska polityka doznaje jeszcze większych niepowodzeń, niż ta utrata szeregu pozycji politycznych zagranicą. Imperium Brytyjskie chwieje się wskutek upadku jego panowania na morzu. Amerykanie zaś dążą wszelkimi siłami do pogłębienia tego upadku. Knox zażądał dalszych 4 miliardów dolarów dla floty USA i uzasadnił swe żądania słowami: „Chcemy mieć flotę, któraby nietylko panowała na dwóch Oceanach, ale byłaby tak silna, aby mogła kontrolować wszystkie na świecie morza". Było to wymierzenie Anglikom policzka. Wreszcie słowa te wychodzące wprawdzie z ust człowieka znanego z gadulstwa, będą jednak miały dopiero w przyszłości swoją wagę. Ale i teraźniejszość nie wygląda pocieszająco. Stany Zjedn. potrafiły zdegradować brytyjskie zakłady budowy okrętów do roli doków reperacyjnych. Buduje się je przeważnie w Ameryce. Coraz bardziej więc brytyjska flota szczupleje, coraz większą przewagę zdobywa amerykańska żegluga morska na wodach światowych.

Podobna sytuacja, jaka wytworzyła się na polu floty handlowej, zachodzi również i w dziedzinie floty powietrznej. Brytyjczycy budują od roku w pierwszym rzędzie samoloty myśliwskie, Amerykanie zaś bombowce. Nie jest to tajemnicą, że bombowce można bez trudu przebudować na maszyny transportowe. Jankesi dali swemu sprzymierzeńcowi do zrozumienia, że po wojnie oczywiście to uczynią — kosztem angielskiej cywilnej żeglugi powietrznej, która jeszcze w czasie pokoju nigdy nie była zdolna do konkurencji, obecnie zaś Amerykanie prześcignęli Anglików w zakresie doświadczeń w budowie lotnictwa o całe lata.

Źródłem tych wszystkich nieszczęść angielskich jest angielska ustawa niesienia pomocy, która mimo swych nowel (zasada o wzajemności, ponoszenie równych ofiar) spowodowała zależność Anglii, co godzi silnie w organizm Imperium Brytyjskiego. Nietylko Anglia ale wszystkie kraje, które zawarły umowy o dzierżawie i pomocy pożyczkowej, uzależnią się od USA po wojnie i odemkną bramy dla imperializmu dolarowego.

W „amerykańskim stuleciu" nie ma miejsca dla Brytyjskiego Imperium i dla jego handlu światowego. Rolę swą w Europie brytyjska polityka już odegrała. Być może, że znajdą się dumni Anglicy w tym położeniu, że zmuszeni będą przypomnieć Rooseveltowi o „Karcie Atlantyckiej" ażeby choć co najmniej skorzystać z „praw małych narodów".

Jedno jest pewne, że Brytyjczycy muszą się liczyć z chciwym imperializmem światowym Roosevelta, tak samo jak muszą się oni liczyć w Europie ze Stalinem. Należy przypuścić, że myśli które żywią w Londynie przy kominkach z okazji 10 rocznicy prezydentury Roosevelta nie należą do przyjemnych.

Dziennik portugalski o nowej masce komunizmu

LIZBONA (DNB). „Diario da Manha" w swym czwartkowym dodatku tygodniowym „Legion" ostro występuje przeciwko komunizmowi i jego portugalskim zwolennikom w następującym artykule:

„Stalin wielkim i teatralnym artystem, który świat mógł zobaczyć z jego szczegółami, dał do trzeciej międzynarodówki tradycyjny strzał w kark, ale świat w to nie wierzy. Bo któżby mógł uwierzyć w rozwiązanie trzeciej międzynarodówki, która stanowi najlepszą broń polityczną panów z Kremla? Po sensacyjnym odkryciu okrutnej krwawej kąpieli w Katyniu, która wywołuje u wszystkich ludzi zimny dreszcz w kręgosłupie, jest zupełnie naturalnym, że szakale w Moskwie chcą się zamaskować i przedstawić jako niewinne jagniątka.

Ich fantazja nie podpowiedziała im nic lepszego, jak komedię zwinięcia pośrednika ich przestępstwa. Jak gdyby świat mógł w to uwierzyć, jak gdybyśmy mogli uwierzyć w podobną nagłą zmianę rzeczy na wschodzie! Bolszewizm maskuje się i jest przez to bardziej niebezpieczny. Musimy być obecnie podwójnie czujni w każdej godzinie i w każdym momencie.

Legioniści, uwaga, bolszewicki bakcyl jest dziś bardziej niż kiedykolwiek niebezpieczny! Bolszewizm nie umarł, trzecia międzynarodówka nie jest zlikwidowana. Gdy Stalin jej rozwiązanie, jej rzekomą śmierć dekretował, krzyknął on nieszczęsnej zgrai towarzyszy z Katynia: trzecia międzynarodówka zmarła! Niech żyje czwarta międzynarodówka! Legioniści, gdy będziemy obchodzić następne rocznice rewolucji narodowej, powinna być naszym pierwszym hasłem wyborczym walka z komunizmem, gdzie by się on nie znajdował i jak by się on nie maskował!

Krótkie wiadomości

BUENOS AIRES. (DNB). Generał Favell, minister wojny, z powodu „dnia sztandaru" wyjaśnił w swej mowie radiowej do narodu argentyńskiego symboliczne znaczenie niebiesko - biało - niebieskiego sztandaru, który kiedyś dodawał ducha przodkom w walkach o niepodległość. Flaga ta, powiedział on, mówi w misji pokojowej światu o kraju pracy i jedności. Nie symbolizuje ona nienawiści, lecz jest wyrazem jedności narodowej.

×

MADRYT. (DNB). Ze względu na zupełnie niedostateczną dostawę bydła rzeźnego sprowokowali rzeźnicy stolicy meksykańskiej na rzeźni jawny bunt. Policja zastosowała, jak powiadamia EFE z Meksyku, przeciw buntownikom gazy łzawiące. Spokój został przywrócony.

×

BERLIN. (DNB). Czasopismo angielskie „World Review" podaje godne uwagi wiadomości o rosnącym antysemityzmie w Anglii.

×

BERLIN. (DNB). Niemieckie eskadry samolotów bojowych i pikujących bombardowały wczesnym rankiem 18.6. na północnym odcinku frontu Wschodniego drogi dowożące posiłki oraz węzły komunikacyjne, ważne dla nieprzyjaciela. Eskadry samolotów bojowych ochraniały przelot bombowców i zestrzeliły w walkach powietrznych z przeważającymi siłami 30 maszyn bolszewickich.

×

BOCHUM. (DNB). Reichsminister dr. Goebbels odwiedził miasto Bochum podczas swej podróży po zachodnich częściach Niemiec, zagrożonych nalotami z powietrza.

×

NIKOŁAJEW. (DNB). Podróże służbowe Reichsministra dla zajętych krajów Wschodnich, Reichsleitera Rosenberga po komisariacie Ukrainy, będą miały swój ciąg dalszy w lustracjach okręgów generalnych Dniepropietrowsk, Krym i Nikołajew.

×

GENEWA. (DNB). Londyński dziennik „Daily Express" powiadamia o sprawie pobrania łapówki, w której zamieszani są trzej angielscy urzędnicy ministerialni.

×

SZTOKHOLM. (DNB). Angielskie czasopismo gospodarcze „Economist" podaje smutny obraz stanu zaopatrzenia w środki żywnościowe Związku Sowieckiego.

×

RZYM. (DNB). Ministerstwo korporacji powiadomiło o wprowadzeniu obowiązku pracy przymusowej we Włoszech.

Stany Zjednoczone w obliczu nieurodzaju

Gdy farmerzy zorjentowali się w sytuacji, jaką wytworzyło przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny pod względem braku podaży ceny poszły w górę. Spożywcy, a szczególnie robotnicy, protestowali i ze swej strony żądali rekompensat. Doszło do starć z komisarzem cen Andersonem od którego kongres zażądał wyznaczenia stałych cen rolnych w porozumieniu z ministrem rolnym Wikardem. Jednocześnie z tym kongres zabronił rządowi sprzedawać rezerwy państwowe poniżej ceny rynkowej. Ceny dalej zwyżkowały.

W r. 1942 następuje nowy zwrot — od czasu kiedy rząd zrozumiał, że dalsza pasywność w sprawie cen będzie prowadziła do inflacji. Teraz i Roosevelt zażądał powstrzymania cen celem dostosowania cen rolnych do siły nabywczej. Równocześnie z tym zaczęli farmerzy bronić się przeciwko powołaniu ich synów do służby wojskowej, obawiali się oni poza tym, że polityka wojenna Prezydenta zaszkodzi ich zewnętrznym rynkom zbytu. Jakkolwiek różnią się między sobą interesy producentów pszenicy, hodowców bydła, plantatorów bawełny i hodowców owoców — w żądaniu wyższych cen i tańszych kosztów własnych, zniesienia wszelkich ograniczeń państwowych i stworzenia zdrowych możliwości wywozu posiadają oni wspólny program. Żadna partia nie ważyła się dotąd, w obawie przed sprzeciwem spożywców, bronić żądań farmerów, ale też nie ważyła się i występować przeciwko nim. Odpowiedzialność zatem pozostaje przy Roosevelcie, który od miesięcy zapowiadał stabilizację cen, chociaż takowe stale w dalszym ciągu szły w górę, tak że górnicy mogli wciąż powoływać się na podrożenie środków żywnościowych. Dla potanienia kosztów własnych rząd nic nie uczynił, natomiast wprowadził kontrolę płac, za pomocą której ma się przeszkodzić zatrudnieniu robotników rolnych przez przemysł. Sprawa wywozu została przekazana konferencji w Hot Springs.

Decydujący wpływ na dotychczasową sytuację rynkową wywiera zły stan zasiewów na wiosnę tego roku. Do tego uwzględnić należy różne skutki długich mrozów i późniejszych powodzi. Zbiory pszenicy ozimej szacowane były prowizorycznie na 1 kwietnia na 15.180.000 ton, czyli 4 miliony ton mniej niż w roku ubiegłym — byłyby to więc najgorsze zbiory od 1936 r. Pokładano zatem nadzieję na pomyślne zbiory pszenicy jarej, ogólny zbiór szacowano na 20 do 21 milionów ton w zestawieniu do 26.700.000 ton w roku poprzednim. Atoli szkody wyrządzone przez powódź wynoszą jeden milion ha zniszczonych zasiewów pszenicy. Własne spożycie przy tym oblicza się okrągło na 27 milionów ton pszenicy, z czego 3 miliony zużywa się na paszę.

Szacunek kukurydzy nie jest jeszcze znany, ale po sześciu olbrzymich zbiorach należy i tu oczekiwać zmiany. Rezerwy kukurydzy nie są dostateczne. Pomimo rekordowych zeszłorocznych zbiorów było w zapasie na 1 kwietnia tylko 38.200.000 ton kukurydzy wobec 35.700.000 ton w roku ubiegłym Przytym już w pierwszym kwartale 1943 r. spożyto 21.400.000 ton kukurydzy, rezerwy więc mogą starczyć zaledwie do 1 października. Farmerzy żądają wyższych cen dla zdopingowania produkcji a ograniczenia spożycia. Rząd natomiast woli raczej wydatkować interwencyjnie 400 milionów dolarów na utrzymanie tanich cen mięsa, masła i kawy, zabezpieczając się w ten sposób przed nowymi żądaniami robotników. (Das Reich).

Nowa bułgarska polityka wewnętrzna

Rząd stworzył organizację ojczystą

SOFIA. Większość rządowa reprezentantów narodowych, do których należy większość deputowanych Sobranja, zebrała się w Sofii na dwudniowe posiedzenie, w trakcie którego debatowano nad rządowym projektem skupienia wszystkich żywotnych sił narodu bułgarskiego w jednej organizacji, któraby w postaci ruchu narodowego służyła dobru ojczyzny. Ten projekt rządu został przez głosowanie przyjęty i zaraz wprowadzono go na drogę realizacji. Jak powinna wyglądać ta organizacja, czy zostaną do niej wcielone istniejące już dotychczas związki patriotyczne i czy przyjęte zostaną do jej budowy związki zawodowe, nie zostało jeszcze ustalone. Stworzenie takiej organizacji podyktowane zostało koniecznością i stanowi dalszy krok na drodze dążenia Bułgarii do przyjęcia autorytatywnych form rządu.

Z dwóch partii, które utworzyły się w parlamencie w r. 1887 po uzyskaniu wolności, powstało w końcu 43. Naród sześciomilionowy rozdrobiony na 43 partii musiał się pogrążyć w chaosie. W całym narodzie powitano przeto radośnie, stającego na czele rządu, Georgief'a, któremu udało się twardą ręką rozwiązać partie i odesłać do domów parlament. Ponieważ rząd ten nie ustosunkował się odpowiednio do korony, musiał ustąpić. Pozostał jednak zakaz tworzenia partii, przy tym obwieszczono później nowe wybory i zebrano nowy parlament. Wybierano kandydatów na tych wyborach nie z poszczególnych partii, ale każdego posła wybierał okręg wyborczy. Wskutek rozwiązania partyj i braku na ich miejsce partii rządowej, powstała jednak pewna próżnia. Ażeby pozostającym bez kierownictwa masom dać nowe formy, rozpoczęto budowę organizacji stanowych. Okazały się one w czasie postępu i w realizacji zadań gospodarki wojennej bardzo korzystne, nie wystarczyły one jednak do tego, ażeby zespolić naród bułgarski w dziedzinie politycznej w jednolity blok. Posłowie nie byli pośrednikami między wierzchołkiem państwa a narodem. Brakowało wielkiej narodowej organizacji, któraby posunięcia rządu propagowała i uzasadniała w narodzie. Oczywiście młodzież bułgarska znalazła swą organizację w Braniku, oczywiście istnieją związki ojczyste, jak związek oficerów rezerwy i podoficerów rezerwy, jak również związek żołnierzy frontowych, jednak wyłania się co raz bardziej konieczność stworzenia organizacji, w której skupiłby się cały naród bułgarski.

Zadanie takiej organizacji nie jest łatwe, gdyż o ile naród bułgarski jest w zakresie orientacji polityki zagranicznej jednolity, to jednak wymaga on w dziedzinie wewnętrzno-politycznej i socjalnej rozwiązania wielu zagadnień („W. Z.").

Wpływy bolszewizmu w Anglii są niezwykłe duże

LIZBONA (DNB). „O ile partia komunistyczna w Anglii liczbowo zmniejsza się, o tyle wzrasta jej poważanie, które ona znajduje i wpływy, które ona zdobywa". Do tego wniosku dochodzi współpracownik polityczny gazety „Novidades" w artykule, roztrząsającym sprawę angielskiej partii komunistycznej.

Mimo że partia komunistyczna działała zawsze wbrew interesom Anglii, należą jednak do niej ludzie na stanowisku i znani profesorowie, dziennikarze i pisarze, którym to łatwo przychodzi i którzy znajdują w tym zadowolenie że bezkrytycznej masie cośkolwiek opowiedzą. Chodzi tu albo o fantastów albo o świadomych oszustów. Komuniści próbowali nieraz podnieść swe znaczenie w Anglii, chcieli oni wstąpić do Labour Party, jednak trafili oni na odmowne stanowisko kierownika Labour Party.

Ważna uchwała japońskiego parlamentu

TOKIO (DNB). Na zakończenie posiedzenia parlamentu przyjęła jednogłośnie izba reprezentacyjna podpisane przez 80 członków postanowienie, w którym jest wyrażone żądanie, aby ześrodkować całą energię marynarki wojennej na zwycięstwie i jednocześnie współpracować z Niemcami, Włochami i innymi państwami europejskimi dla osiągnięcia wspólnego celu.

W postanowieniu tym powiedziano dalej, że stanowisko i odpowiedzialność Japonii w Wielkiej Azji wymaga, aby Japonia przyczyniła się do urzeczywistnienia porządku światowego i zniszczyła anglo - amerykańskiego napastnika, aby dać możność przywrócenia własnych praw 100 milionom mieszkańców Azji Wschodniej.

DALSZA LISTA ROZPOZNANYCH OFIAR morderstw bolszewickich w lesie pod Katyniem

WILAMOWICZ RYSZARD z Wilna, w mundurze oficerskim, legitymacja urzędnika państwowego, świadectwo szczepienia ospy z Kozielska, list, karta pocztowa.

Znaleziono wyblakłą fotografię z nazwiskiem SZLAMIN FILIP, dowód osobisty, kopertę listową z nadpisem: Kozielsk, obóz jeńców wojennych (pieczątka pocztowa „Warszawa, 30.II.39"). Ros. list.

BARTYS JAN, zaświadczenie z pracy, asystent kontrolny. Ur. 9 10. 09, zam. w Krakowie ul. Krupnicza 22, książeczka z PKO, kalendarzyk kieszonkowy, w którym zakreślone są dni z sierpnia 1939 do 6.4.1940. Zaświadczenie o aparacie fotograficznym. List do wyżej wymienionego z adresem: Koziel k skrytka pocztowa Nr. 12. List z pieczątką pocztową.

NOBIS WINCENTY, karta szczepienia z Kozielska z dn. 6.12.39, dwie wizytówki, trzy fotografie.

Dr. TOBIASZ MICHAŁ, wizytówka, koperta listowa, kartka z adresem: Ucina Matajkow Tobiaszowa, Praga koło Warszawy.

URLIK MARKUS, major, znaki rozpoznawcze: pocztówka ze Lwowa z 18.2.1940 z adresem do Kozielska.

CHRYSTOLIK BERNARD, major, dowód osobisty, zaświadczenie z kina, notes, 1 zdjęcie, kartka z 2 adresami: a) dr. Władysław Tempka, Kraków, Pekryca, Pedzichow 13; 2) Chrystolikowa Marta, Chorzów, ul. Wolności 5.

FLORKIEWICZ ZBIGNIEW znak rozpoznawczy z nazwiskiem i nadpisem: 23-L, Lublin 1905. dwie wizytówki.

ŁUKAS ROMUALD, ppor., architekt, Tarnowskie Góry, ul. Grażyńskiego 47. List z jego adresem, adresowany do Kozielska i nadawca: Eli Łukas, Koenigshuette bei Kudlinski, Bruelowstr. 23.

KICZKA JÓZEF, major 27 pp., dowód osobisty, wizytówka i 1 zdjęcie.

KRACZKIEWICZ KAZIMIERZ, major, ur. 14.10.1894 w Tarnogrodzie, zam. Legionowo, książeczka PKO, wyciąg z książeczki kontowej.

SLIWIŃSKI MICHAŁ, kpt., Płock, ul. Erika Kocha 1, dwie pocztówki listowe.

ŁODYKOWSKI AUGUSTYN, legitymacja oficerska, dowód osobisty, lekarskie zaświadczenie z jego nazwiskiem.

KALINOWSKI MICHAŁ, ppor. zam. w Sieradzu. Legitymacja oficerska.

OCHENKOWSKI ANDRZEJ WŁADYSŁAW, por., zam. Branka, pocz. Rymanów, karta pocztowa z adresem Kozielsk, różne listy.

SPYTKOWSKI STANISŁAW, ur. 4.8.1899, zam. w Częstochowie dwa zdjęcia, książeczka do modlitwy.

WIŚNIEWSKI ARTUR, podpułkownik, kilka pocztówek z jego nazwiskiem na adres: a) Józef Wiśniewski, Lwów, Potoskowo 14; b) Jadwiga Majewska, Warszawa, Odolańska 3, telegram do niego.

ZELISŁAWSKI KAZIMIERZ pułkownik, papierośnica z dedykacją.

GESTLING JERZY, świadectwo Roentgena, notes.

CHOMICKI LUDWIK ANTONI, kpt., świadectwo szczepienia z Kozielska, koperta listowa, kwit ze szpitala kolejowego Lublin.

KUKULSKI EUGENIUSZ, pułkownik, dowód osobisty, wizytówka, list, kalendarz kieszonkowy.

KARST LUDWIK.

NIEZY JÓZEF, inżynier.

SZAJKOWSKI JAN.

OLSZEWSKI DAMAZY.

RUTKOWSKI ANDRZEJ.

KONOPLICKI MARIAN.

NOWICKI TADEUSZ.

PECKE HENRYK, dr. med.

RADZENOWSKI BRONISŁAW.

BIERNACKI ZYGMUNT, kpt.

KOSTKOWSKL ADAM MARIAN, ur. 17. II. 1910, ppor.

SŁOMKA JAN TADEUSZ, sekretarz-rachmistrz w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, zwłoki w mundurze.

MAJCHROWSKI RONALD, podpor.

BIZEWICZ STANISŁAW, zwłoki w uniformie.

ALSZEWSKI WACŁAW, por., dr. med.

BOENISCH HIPOLIT ANTONI, ppor.

STROTEWSKI WITOLD, ppor.

CZESŁAW RUDOLF, zwłoki w uniformie.

KMIEC TADEUSZ, por.

ZACHARIASIEWICZ IGNACY, por. z Krakowa.

WOŹNIAK ZYGMUNT, por.

ZARYBNICKI HENRYK.

PIWOWARCZYK STANISŁAW, urzędnik wojskowy, ur. 3.3.94.

PASKIEWICZ RYSZARD, referendarz.

ROTENBERG MIECZYSŁAW ppor., ur. 1909, dwie wizytówki na nazwisko Piotr Sajda.

PRZYGODZIŃSKI BRONISŁAW w uniformie, trzy kartki z nadawcą: E. Przygodzińska, Poznań.

GODEL DAWID, zwłoki w uniformie.

WIECHEC KAROL, zwłoki w uniformie.

ŻURALSKI TADEUSZ, zwłoki w uniformie.

DUBIŃSKI KAROL, Warszawa, ul. Radzymińska 10.

BRONIKOWSKI MARIAN, nauczyciel, ur. 22.10.10 w Husiatynie, zam. w Janowie, por.

GUTOWSKI STEFAN, ppor. inż. Warszawa, ul. Smolna 24.

SIDORUK IWAN, zwłoki w uniformie.

MORSZCZYN EDWARD STANISŁAW, ur. 2.2.02, ppor. architekt, Brześć n/B., ul. Kilińskiego 12.

SMALEWICZ BORUCH, w uniformie.

FERSZT SAMUEL, główny lekarz.

KAROWSKI STANISŁAW.

DRAZKOWSKI SYLWESTER, major.

NOWAK KLEMENS, ppor., urzędnik skarbowy.

BILEJEC JÓZEF, major. Rozpoznany na podstawie świadectwa szczepienia, zdjęć, wizytówek i listu z nadawcą: Onia, Sandomierz, ul. Mickiewicza Nr. 11.

GADZI WŁADYSŁAW, por. Rozpoznany na podstawie dokumentów i metryki urodzenia. Zamordowany był urodzony 2.6.1895, z zawodu był profesorem gimnazjalnym. Oprócz tego znaleziono dowód osobisty, książeczkę żołdu i znak rozpoznawczy.

DALSZE LISTY POMORDOWANYCH ZAMIEŚCIMY.

UWAGA!

Informacje o pomordowanych w Katyniu

Podajemy do wiadomości rodzin polskich oficerów, pomordowanych przez bolszewików w lesie pod Katyniem, że mogą zwracać się z prośbą o informacje, względnie o nadesłanie im ostatnich pamiątek, znalezionych przy zwłokach, do pełnomocnika Niemieckiego Czerwonego Krzyża na Kraj Wschodni w Rydze.

Podania należy pisać w języku niemieckim.

Adres:

An das Deutsche Rote Kreuz,
Der Beauftragte für das Ostland
Auskunftsstelle
Riga
Wolter-von-Plettenberg-Ring. 51

Aresztowanie w Argentynie

międzynarodowego oszusta żyda Holzmanna

MADRYT. (DNB). Na podstawie nowych zarządzeń rządu Ramireza aresztowany został według komunikatu agencji Efe z Buenos Aires znany międzynarodowy oszust, żyd Miguel Holzmann. Holzmann przybył ze swoją żoną w lipcu 1940 r. do Argentyny. Znaleziono wówczas w jego teczce szlachetne kamienie wartości dwóch milionów pesów. Małżonków mimo doniesień z Włoch, z Anglii, Francji, Belgii, Szwajcarii i Niemiec, skąd zostali oni wyrzuceni z powodu kradzieży, sprzeniewierzeń, oszukańczych bankructw i podobnych przestępstw, zwolniono w procesie wszczętym przez argentyńskie władze celne.

W międzyczasie Holzmann, którego obecny majątek oceniają na 250 milionów pesów, prowadził życie na wysokiej stopie. Wydawał liczne bankiety, przegrywał niewiarygodne sumy w kasynie Mar del Plata, a przede wszystkim utrzymywał stosunki z osobami, które przeszkadzały wszelkiemu wglądowi władz w tę sprawę.

Zarządzone obecnie aresztowanie popsuło Holzmannowi piękne dni, a w nowym procesie okaże się, czy on i jego żona przywiezione wówczas klejnoty nabyli legalnie i czy ich dotychczasowa działalność w Argentynie ograniczała się do ram obowiązujących ustaw.

Według innego komunikatu z Buenos Aires w procesie przeciwko żydowi Holzmannowi zwolniono z powodu przekupstwa kilku sędziów z argentyńskiej służby państwowej. Sędziowie ci mimo nadesłanych z sześciu krajów europejskich listów gończych opowiedzieli się za uwolnieniem żydowskiego złoczyńcy.

Uroczystości w powiecie wileńskim

Wielka manifestacja publiczna w Święcianach

Podobnie jak w Wilnie i Kownie odbyły się w dniu 22 czerwca również i we wszystkich innych miastach Okręgu Generalnego lokalne uroczystości publiczne, na których w przemówieniach oraz produkcjach artystycznych dawano wyraz wdzięczności mieszkańców za czyn ich wyzwolenia.

W obrębie powiatu wileńskiego największy i najbardziej obfitujący we wrażenia obchód odbył się w Święcianach. Tutaj w godzinach południowych Stabsleiter Simon w roli przedstawiciela Gebietskommissar'a Wulffa przemawiał do ludności w odświętnie ozdobionej sali Seminarium Nauczycielskiego. Obchód rozpoczął się śpiewem chórów ludowych. Litewski Kreischef powitał Stabsleitera Simona, który następnie zabrał głos, przemawiając z okazji uroczystości. Po zdefiniowaniu i charakterystyce niebezpieczeństwa grożącego od Wschodu i terroru bolszewickiego oraz oddaniu hołdu dniu 22 czerwca, wystąpił Stabsleiter z wezwaniem do czynnej współpracy ludności, mówiąc: „Pragnąc po skończonej wojnie pędzić życie w pokoju i pracy w kole swych rodzin i korzystać z tych wszystkich wartości kutury, dzięki którym życie wasze staje się miłym i cennym, wzywam was ponownie w tych dniach do czynnego udziału w dziele zwalczania największego wroga ludzkości, gdyż walczycie nie tylko dla obrony Niemiec — bo na to są one same dość silne — lecz dla utrzymania waszego własnego życia. Dopóki wojna nie skończy się, tak długo też będzie istnieć niebezpieczeństwo, grożące temu krajowi".

Następnie Stabsleiter w krótkich zarysach podał powody, wymagające wzmożenia udziału sił roboczych w Niemczech w tym decydującym okresie wojny i powiedział: „Dowiedzcie, że pragniecie nie pozostać bezczynni w roli pasożytów, w tym czasie, gdy najlepsi synowie Europy przelewają swą krew za nowy porządek społeczny. Praca wasza w Niemczech przyśpieszy zwycięstwo Europy, a tym samym pokój. Stańcie po stronie waszych niemieckich kolegów pracy, dla których wasza praca jest godna najwyższego szacunku.

Niemcy ponoszą odpowiedzialność nie tylko za losy tego kraju, lecz również i innych krajów. I to też zdecyduje o miejscu, które poszczególny kraj zajmie, które dla poszczególnego kraju z naszego punktu widzenia będzie uznane za odpowiednie. Wobec tego też Niemcy poczynią potrzebne kroki do osiągnięcia szybkiego zwycięstwa".

P. Simon w imieniu Gebietskommissar'a zapowiedział następnie zwolnienie czasowo zatrzymanych osób z liczby zbiegłych od przeglądu wojennego i wypowiedział nadzieję, że teraz osoby te, unikające przeglądu, stawią się dobrowolnie. Zakończył on swe przemówienie słowami wspomnienia o zmarłych, którzy ofiarowali swe życie za wolność Europy i również swego kraju.

W zwartym pochodzie udali się zgromadzeni po zakończeniu manifestacji do niemieckiego pomnika poległych oraz grobów żołnierzy litewskich i złożyli tam wieńce. W tym akcie uczczenia pamięci uczestniczył tłum, liczący kilka tysięcy ludzi.

Nowy środek lekarski przeciwko paraliżowi dziecięcemu

Z Berlina komunikują, że dwóch badaczy szwedzkich, Tiselius i Gard, wykryli zarazek najstraszniejszej i najniebezpieczniejszej z chorób dziecięcych, jaką jest porażenie kręgosłupa u dzieci. Jak wiadomo, choroba ta jest zaraźliwą i występuje przeważnie epidemicznie. Śmiertelność w tym cierpieniu dochodziła dotychczas od 10-ciu do 20-tu procent. Wykryć zarodek tej choroby udało się za pomocą słynnego na cały świat mikroskopu precyzyjnego Siemensa po całorocznych doświadczeniach, dokonywanych z oczyszczonymi i mocno zgęszczonymi preparatami, pobranymi z mlecza kręgosłupa ludzkiego i mózgu myszy.

Stosując wspomniany mikroskop precyzyjny przy 25.000-krotnym powiększeniu, udało się obydwu tym uczonym zobaczyć i zbadać zarazek, będący czynnikiem chorobotwórczym paraliżu kręgosłupa u dzieci. Jak wykazały doświadczenia, są to ruchliwe niteczki o grubości zaledwie jednej stutysięcznej części milimetra, wykryte nietylko w chorej substancji nerwów, lecz również i w mózgu myszy, porażonej paraliżem, oraz w odchodach chorych ludzi i zwierząt. Odkrycie to ustaliło, że rozsadnikiem tej okropnej zarazy są wszelkie wody stojące, kanały i wogóle błota i bagna, tak rozpowszechnione w wielu miejscowościach Europy Środkowej.

Zarazek paraliżu dziecięcego należał dotychczas do takiego rodzaju bakterii, których nie było możności zauważyć pod mikroskopem i które nie poddawały się hodowli zapomocą znanych i stosowanych metod hodowli bakteriologicznej. Zarodek tej choroby jest mianowicie tak mały, że nie mogły zatrzymać go najdrobniejsze filtry dla oddzielania bakteryj. Postęp w tej sprawie należy zawdzięczać bezsprzecznie nauce lekarskiej ostatnich czasów, gdy można było już hodować lasecznika paraliżu dziecięcego na kulturach tkanek, tak samo, jak zarazek choroby pyska i racic, choroby papuziej i innych chorób zaraźliwych, występujących nagminnie.

Również u małp, szczególnie nadających się do takich doświadczeń, udało się przy silnym powiększeniu wykryć laseczniki, prawdopodobnie identyczne z zarazkiem, wykrytym przez obydwu uczonych szwedzkich. Już w roku 1913 uznano za przyczynę paraliżu dziecięcego zarazek, wyhodowany przez Flexnera i Noguchi na podłożu pożywki, lecz był on niewidoczny. Zasługą zatem Tiseliusa i Garda jest po raz pierwszy udostępnienie możności ujrzenia tego zarazka.

Medycyna współczesna stwierdziła poza tym, że porażenie kręgosłupa u dzieci jest cierpieniem, na które zapadają tylko nieliczni spośród zarażonych. Jakkolwiek zaraźliwość choroby jest wielka, to jednak odsetek faktycznie zapadających na nią jest bardzo niewielki. Zależy to od usposobienia jednostki zakażonej, skutkiem czego jednym z najważniejszych zadań lekarza jest zwiększenie odporności u dzieci i młodzieży. Już dziś udało się w wielu wypadkach przyjść z pomocą w stadium początkowym choroby, a mianowicie: przyjęto leczenie zapomocą t. zw. surowicy ozdrowieńczej, pobieranej od dzieci i młodzieży, która już przebyła tę chorobę. Tak dzięki sztuce lekarskiej nie jedno dziecko już udało się dzisiaj utrzymać przy życiu, gdy przed laty ginęło ono od tej choroby. Odkrycie obydwu uczonych szwedzkich wskazało prawdziwą drogę do jeszcze bardziej określonego sposobu walki z tym cierpieniem.

Arcybiskup Estonii wywieziony na Ural

GENEWA. (DNB). Katolickie pismo tygodniowe „The Tablet", wychodzące w Londynie, w tych dniach powiadomiło, że arcybiskup Estonii Edward Profittlich, o którym od chwili aresztowania go przez Sowiety w r. 1941 nie było żadnych wiadomości, został wywieziony na Ural i znajduje się tam w obozie koncentracyjnym. Wiadomość ta nadeszła do USA z miasta watykańskiego. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że to tak chętne do protestów pismo widocznie przez wielki respekt dla bolszewickiego sprzymierzeńca ogranicza się jedynie do stwierdzenia faktu i podania następnie życiorysu arcybiskupa, nie piętnując wcale nieludzkiego postępowania bolszewików.

Bomby na Szwajcarię

Trzy osoby w kantonie Turgau zabite

BERN. (RNB). W nocy na poniedziałek został w Szwajcarii północnej ogłoszony alarm lotniczy w Jura, Bernie, Bazylei i Zurychu. W niektórych miejscowościach przystąpiła do działania obrona przeciwlotnicza. W rozmaitych miejscowościach kantonu Turgau zrzucono bomby.

Jak powiadamiają pisma, we wsi Kümmerhausen zabiły bomby anglo-amerykańskie trzy osoby i jedną raniły. W Jonszwil i Hazelberg, w pobliżu stolicy kantonu Frauenfeld, zostały rzucone bomby zapalające, które przyczyniły pewne straty.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Wiadomości z dnia

24 Czerwiec

CZWARTEK
Boże Ciało

Wschód słońca 3.42
Zachód słońca 21.00

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.40 DO GODZ. 3.—

— PRZEPROWADZKA WYDZIAŁU APROW.-GOSPODARCZEGO. Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy m. Wilna podaje do wiadomości ogółu że, dnia 25 i 26 czerwca r. b. Wydział Aprowizacyjno - Gospodarczy miasta Wilna przeprowadza się do nowego lokalu przy ulicy Matulewicza (dawn. Biskupia) Nr. 4, parter.

W ciągu tych dni interesanci nie będą przyjmowani ani też załatwiani.

Numery telefonów Naczelnika Wydziału i innych funkcjonariuszy pozostają bez zmian.

— MIEJSCOWA TARYFA POCZTOWA. Począwszy od dnia 1 lipca w całym Kraju Wschodnim zostanie wprowadzona miejscowa taryfa pocztowa dla listów i kart pocztowych. Opłata za karty miejscowe wynosi 5 fen., za listy do wagi 20 gr. — 8 fen., 20 — 250 gr. — 16 fen., 250 — 500 gr. — 20 fen i 500 — 1000 gr. — 30 fen. Jako **karty**, czy listy miejscowe rozumie się przesyłki wysyłane w obrębie tego samego miasta. (f)

— SZANUJMY POMNIKI PRZESZŁOŚCI. Urząd Ochrony Zabytków Kultury stale otrzymuje wiadomości, że pewna część naszego społeczeństwa, zwiedzając tak drogie nam wszystkim pamiątki przeszłości — ruiny zamków — zachowuje się w sposób wysoce niekulturalny. Tymczasem należy zachowywać elementarny chociaż szacunek dla tych pamiątek historycznych. Niestety wciąż zdarza się, że zwiedzający łażą po murach, śmiecą w ich obszarze, a czasami zachowanie się niektórych osób zasługuje już na najwyższe potępienie.

Pomimo wysiłków ze strony Urzędu i władz samorządowych które utrzymują dozorców pilnujących ruin, jednak niezawsze udaje się należycie dopilnować niekulturalną publiczność. Dochodzi nawet do tego, jak to było np. niedawno w Trokach, w zamku książęcym, że uczestnicy wycieczki grali w piłkę w sali zamkowej. Takie postępowanie nie tylko powoduje niszczenie tych drogich nam pamiątek ale przede wszystkim świadczy o bardzo niskiej kulturze osób zwiedzających.

Dlatego Urząd Ochrony Zabytków Kultury zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, aby i ono stało na straży zabytków przeszłości naszego kraju. Ponieważ w obecnej chwili wszystkie siły i zasoby materialne muszą być skierowane do walki z bolszewizmem, brak jest rąk do pracy i niezbędnych do prowadzenia konserwacji pomników kultury materiałów. Dlatego wszelkie lekkomyślne niszczenie tych zabytków jest karygodne. Jeżeli społeczeństwo samo nie wykaże dobrej woli, a przede wszystkim kultury w stosunku do pamiątek historycznych, to Urząd ich ochrony będzie zmuszony uczynić kroki, aby do ruin zamków wstęp dla szerszej publiczności był bezwzględnie wzbroniony. (f)

— TO TRZEBA USUNĄĆ. Na Łosiówce przy ulicy Geležinio Vilko (dawna Obozowa) nr. 4, stoi w ogrodzie ładny piętrowy dom znacjonalizowany, należący do Towarzystwa Nieruchomości. Dom ten posiada miejscową kanalizację, która już od dłuższego czasu jest przekleństwem lokatorów, a nawet wszystkich okolicznych mieszkańców. Pokrycie dołu kloacznego zawaliło się, w rezultacie czego z jamy dobywa się straszliwa woń zatruwająca przy dobrym wietrze powietrze w całej dzielnicy. Ludność byłaby bardzo wdzięczna za wejrzenie w tę sprawę. (f).

— ST. PIASECKA NA SCENIE „ALI-BABY". W obecnym programie „Ali-Baby" wróciła znowu a deski sceniczne młoda i utalentowana artystka b. teatru muzycznego „Lutnia", p. Stanisława Piasecka. W recenzji z tego programu zakradł się błąd drukarski, gdyż zamiast nazwiska Piasecka, wstawiono słowo „pieśniarka" i przez to wogóle pominięty został milczeniem udział p. Piaseckiej w tym programie. Prostując tę omyłkę, stwierdzamy jednocześnie, że publiczność przyjmuje powrót p. Piaseckiej na scenę ze szczerym zadowoleniem. P. Piasecka jest też istotnie równie czarującą w swoim kostiumie plażowym, jak i w sukni wieczorowej, a jej piosenki wykonane z wdziękiem i szczerym artyzmem, oklaskiwane są wprost żywiołowo. W obecnym programie może p. Piasecka odśpiewać zaledwie kilka piosenek. Mamy jednak nadzieję, że w następnym programie będzie miała p. Piasecka możność wykazać w szerszej mierze skalę swego talentu.

—::—

OFIARY

Zamiast kwiatów w dniu Imienin naszej Jasi Buroczewskiej, dla najbiedniejszych polskich dzieci składa RM 30.— wierna „Szóstka".

W dniu Imienin, zamiast kwiasów na grób ś. p. Janiny Wojniuszowej, kochanej i drogiej mamusi, 10 RM dla polskich biednych dzieci składa Zbyszek Wojniusz.

Zamiast powinszowań w Dniu Imienin Pana Profesora Jana Żebrowskiego grono przyjaciół dla biednych polskich dzieci składa 75 RM.

W dniu Imienin p. Jana Rodowicza, kierownika apteki Nr. 19 (pod Łabędziem) dla polskich biednych dzieci RM. 70 składają pracownicy apteki.

W dniu Imienin żony mojej Wandy zamiast kwiatów składam 25 RM na polskie biedne dzieci Wiktor Sz.

—::—

SPORT

Sensacyjne zwycięstwo Wilna

Piłkarze wileńscy po ostatniej porażce z Kownem w Wilnie 2:5, odnieśli dn. 20 b. m. nieoczekiwane lecz tym niemniej zasłużone zwycięstwo w Kownie w stosunku 6:3 (3:2).

Bramki dla Wilna zdobyli: Saunoris 3, Lutkiewicz 2 i Stundis 1 (k)

„Kailis" — „Gluosnis"

Rozegrany w sobotę mecz w Nowo-Wilejce zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (2:0).

Bramki zdobyli Silewicz i Brzechwa. Z karnego (za rękę Golankiewicza) dla „Gluosnisu" i Bartanko dla „Kailisu". Obie drużyny wystąpiły w mocno osłabionych składach. (k)

†
KONSTANTY JACYNIEWICZ
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 22 czerwca 1943 r. w wieku lat 55.
Pogrzeb odbył się dnia 23-go czerwca na cmentarzu po-Bernardyńskim.
Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 9 rano w kościele po-Bernardyńskim.
O czym zawiadamiają stroskani **Córki, Zięć i Rodzina.**

†
KONSTANTY JACYNIEWICZ
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 22 czerwca 1943 r. w wieku lat 55.
Pogrzeb odbył się dnia 23-go czerwca na cmentarzu po-Bernardyńskim.
Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 9 rano w kościele po-Bernardyńskim.
O czym zawiadamiają **Koledzy drukarze i introligatorzy.**

†
z Korejwów
ANNA JASIEWICZOWA
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 23 czerwca 1943 r. w wieku lat 81.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi w piątek 25-go czerwca b. r. o godz. 9 rano do kościoła w Kolonii Wileńskiej, skąd nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Rossa.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku **Córki i Zięć.**

†
STEFAN-JÓZEF SACHA
zmarł dnia 21 VI b. r.
Nabożeństwo Żałobne odbędzie się o godz. 9-ej rano dnia 25.VI b. r. (piątek) w kaplicy przy cmentarzu po Bernardyńskim, po czym nastąpi pogrzeb.
O czym zawiadamiają **Żona i Dzieci**

†
z Kuczyńskich
HELENA USZYNSKA
zmarła dnia 22.VI b. r. w wieku lat 76, w folwarku Irenowo gm. Miśkuńskiej. Eksportacja zwłok i pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim odbędzie się dnia 24.VI 1943 r. o godz 14 minut 30.
O czym zawiadamiają pozostali w żałobie **Syn, Synowa i Wnuk.**

W dniu Imienin naszego kochanego Brata
ś. † p.
WŁADYSŁAWA LASKOWSKIEGO
artysty skrzypka z Filharmonii Wileńskiej
odbędzie się Msza Św. w kościele O. O. Dominikanów o godz. 7 w dniu 26 czerwca r. b., na którą zapraszają Przyjaciół stroskane **Siostry.**

W drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.
ANTONIEGO Puzyrkiewicza
odbędzie się Nabożeństwo żałobne dnia 25 czerwca o godz. 7.30 w kościele św. Rafała, o czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych **Żona.**

W trzynastą rocznicę śmierci
ś. † p.
Jana Szymkowskiego
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Jakuba dnia 2. czerwca b. r. o godz. 9 rano. O czym zawiadamiają **Żona i Córka.**

W przeddzień Imienin
ś. † p.
Władysława Owidzkiego
odbędzie się w dniu 25 czerwca b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Bonifratrów Nabożeństwo Żałobne. O czym zawiadamiają **Żona i Synowie.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica na 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie. Wydawnictwo „Goniec Codzienny".